

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 24-go GRUDNIA 1929 ROKU | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 354

# Pociąg spadł z nasypu

## Maszynista, jego pomocnik oraz 12 pasażerów odniosło ciężkie rany

**BYDGOSZCZ, 24 grudnia.**  
 (Telefonom od własnego korespondenta).  
 Stacji Samostrzel pod Nakłem nastąpiła w poniedziałek o godz. 1,56 w południe katastrofa niemieckiego pociągu tranzytowego, idącego z Berlina przez kurytarz pomorski do Królewca.

Winę za doprowadzenie do katastrofy ponosi maszynista pociągu, Feliks Wilczyński, który nie zauważył opuszczonego sygnału, ominął go i wjechał na tor boczny.

Normalnie, pociąg tranzytowy nie powinien zatrzymać się w Samostrzeli, jednakże w tym czasie na stacji bawiła kontrolna komisja kolejowa, która przybyła na stację drezynami.

Dreżyny stały na torze głównym, wobec czego kierownik ruchu polecił opuścić sygnał i przetoczyć dreżyny NA TOR BOCZNY.

W chwili, kiedy wykonywano jego polecenia i przesunięto zwrotnice z toru głównego na tor boczny, nadjechał kurytarz tranzytowy, i minawszy semafor, wjechał na tor boczny.

Dopiero po przejechaniu około 250 metrów, maszynista Wilczyński spostrzegł, że znajduje się na torze bocznym. Przed lokomotywą stał pociąg towarowy. Maszynista chcąc uniknąć zderzenia, dał silną kontrparę, skutkiem czego

**LOKOMOTYWA WYSKOCZYŁA Z SZYN I STOCZYŁA SIĘ Z NASYPU,** pociągając za sobą węgiarke, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe. Maszynista i jego pomocnik odnieśli

**BARDZO CIĘŻKIE RANY**  
 i w stanie groźnym przewiezieni zostali do Bydgoszczy.  
 Z pomiędzy pasażerów **RANNYCH ZOSTAŁO 12 OSÓB.**

Po opatrzeniu na stacji, specjalnym pociągiem, przysłanym z Gdańska, udali się ranni w dalszą drogę. Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy.

## Nafta! Nafta!

### Wykrycie bogatych źródeł w Kielcach

**Kielce, 24 grudnia.**  
 (Telefonom od wł. koresp.).  
 Na terenach naftowych we wsi Wojciza, powiatu Stopnickiego, województwa kieleckiego, przystąpiono wczoraj do wiercenia szybu naftowego, w tym samym miejscu, gdzie w swoim czasie były czynione już podobne próby. Tereny na których odbywa się wiercenie zostały wydzielone przez ministerstwo przemysłu i handlu na przestrzeni około 300 morgów od ziemian i drobnej własności rolnej.

Badania wstępne, przeprowadzone przez Instytut geologiczny wykazały, że tereny te posiadają

**ZYŁY NAFTOWE**

Szyb, wiercony w swoim czasie w tym miejscu został pod względem technicznym nie dość ostrożnie założony. Wybitni fachowcy wydelegowani do Wojcizy przypuszczają, że w krótkim czasie natrafia na żyłę naftowa.

Badania naukowe wskazały, że tereny okoliczne są bardzo bogate w naftę. W razie pomyślnych wyników wierceń, ministerstwo przemysłu i handlu przystąpi do wiercenia dalszych szybów. Teren 300 - morgowy wynajęty został od właścicieli bezpłatnie pod warunkiem, że będą oni otrzymywać część udziału z zysków, w razie pomyślnych wyników wierceń.

## Nocny pożar

### w fabryce cukrów i czekolady

**Łódź, 24 grudnia.**  
 Ubiegłej nocy około godz. 2-iej wybuchł pożar w domu przy ul. Nowomiejskiej 32.

W domu tym, na parterze prawej oficyny mieści się wytwórnia cukrów i czekolady J. Leszczyńskiego. Obok wytwórni znajduje się mieszkanie prywatne. W nocy, gdy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, zajęły się od rozpalonego pieca w wytwórni stojące w pobliżu regały. Po kilku minutach całe mieszkanie zapłonęło się

klebami gryzacego dymu i olamiemami.

Przebudzeni domownicy wszczęli alarm. W sąsiednich mieszkaniach powstała panika. Lokatorzy w popłochu zaczęli opuszczać mieszkania, ratując swój dobytek. Natrafiając na łatwopalny materiał, ogień, zagrażał całemu domowi mieszkalnemu.

Na miejsce pożaru przybył i oddział straży ogniowej któremu udało się po przeszło godzinnej akcji pożar ugasić. Spłonęło prawie doszczętnie całe urządzenie wytwórni oraz meblowanie mieszkania.

Straty, wyrządzone przez pożar, są znaczne.

## Aresztowanie bandyty

### którego namówiła do popełnienia mordu jego matka

**Warszawa, 24 grudnia.**  
 (Tel. od wł. koresp.)

„Express“ wczorajszy donosił już o morderstwie, dokonanym na dwu staruszkach: Goldsteinach, we wsi Średzisko pod Mławą. W związku z tem, dowiadujemy się następujących szczegółów morderstwa i rezultatów przeprowadzonego śledztwa. Okazało się, że w niedzielę o godz. 4 nad ranem zapukali do sklepiku Goldsteina trzej mężczyźni, którzy zażądali tytoniu.

Goldstein otworzył im drzwi, a wówczas wpadło do mieszkania trzech zamaskowanych drabów z nożami w ręku i zażądali wydania pieniędzy. 74-letni staruszek nie zląkł się jednak bandytów i chwycił leżącą za kontuarem siekiere.

Eroniąc się, wzywał jednocześnie pomocy. Pierwsza wpadła do pokoju 70-letnia żona jego, która zasłoniła swym ciałem męża, chcąc go w ten sposób obronić

Jeden z bandytów wyrwał jednak siekiere Goldsteinowi i zadał nią żonie Goldsteina kilka ciosów w głowę. Staruska padła nieżywa na podłogę. Bandyci zadali jeszcze kilka uderzeń jej mężowi, porwali kilka paczek papierosów, siekiere i 100 zł., poczem zbiegli. Sąsiedzi Goldsteinów znaleźli leżącą na podłodze nieżywą Goldsteinową i kłęczącego nad nią Goldsteina z licznymi ranami głowy, rąk i twarzy. Staruszek plakał nad zwłokami żony.

Powiatowa policja w Mławie zarządziła pościg i we wsi Boguszyń znalazła w jednej z karczm śniącego osobnika ze śladami krwi na ubraniu.

Okazało się, że jest to nieaki Żółtowski, mieszkaniec Średziska, który w toku badania przyznał się do morderstwa, wskazując swych współników oraz miejsce, gdzie zakopali siekiere, papierosy i pieniądze. Żółtowski zeznał, że do morderstwa namówiła go matka

## Ojciec Święty

### przesłał depeşe do p. Prezydenta

**Warszawa, 24 grudnia**  
 (Tel. od wł. koresp.)  
 P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Ojca Świętego depeşe następującej treści:

„Zyczenia Waszej Eksceleencji i Narodu Polskiego są nam równie drogie, jak nasze wspomnienia z Polski. Prosząc Boga o największą pomyślność tego szlachetnego narodu katolickiego, z całego serca przesyłamy Waszej Eksceleencji, Jego rodzinie i jego ukochanemu krajowi błogosławieństwo apostołskie.  
**PIUS XI.**”

## Czerwony diabeł

### zapowiada wojnę na najbliższy czas

**Moskwa, 24 grudnia.**  
 Tuhaaczewski, przemawiając w akademii wojennej na temat przyszłej wojny, stwierdził, że wojna ta rozegra się już w najbliższym czasie. Bedzie ona jeszcze bardziej krwawa od poprzedniej, dlatego Sowiety już obecnie muszą się do niej przygotować. Przygotowania wojenne winny iść w parze z rozwojem przemysłu.

W końcu zaznaczył, że Sowiety powinny przygotować się nie do wojny obronnej, lecz zaczepnej.

## Wrogowie Anglii

### odnieśli zwycięstwo

**Kair, 24 grudnia.**  
 W wyborach do parlamentu egipskiego na 160 mandatów 152 zdobyli nacjonalisci, należący do partii Wafd, która, jak wiadomo, przeciwna jest zawartej umowie z Anglią.

Stanowią oni obecnie większość w parlamencie liczącym 232 członków. Wybory odbyły się naogół spokojnie. Do wykroczeń doszło tylko w Dajrut, gdzie dwie osoby zabiło.

## Ostatni żołnierz

### okupacyjny armii smalt w Wiesbaden

**Berlin, 24 grudnia.**  
 Ostatni okupacyjny żołnierz angielski na terytorium niemieckim, kapral Hutt, zmarł w Wiesbaden wskuteku choroby, spowodowanej przez złośliwy nowotwór w mózgu.

Kaprala pogrzebano w Wiesbaden, przyczem honory oddała mu kompania wojsk francuskich, które jeszcze przeżywały w Nadrenji.

## Remarque musi

### zapłacić pół miliona po- dańku

**Berlin, 24 grudnia.**  
 Niemieckie władze skarbowe wymierzyły autorowi książki p. t. „Na Zachodzie nic nowego“ Remarquowi pół miliona marek podatku dochodowego, opierając się na liczbie wydanych egzemplarzy.

Jest to, jak się wydaje, największy podatek, jaki przypadł do zapłacenia literatowi.

## Bandyci zatamowali

### ruch kolejowy w Rumunii

**Bukareszt, 24 grudnia.**  
 Pod Brazi wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, spowodowana przez bandytów, którzy na przestrzeni 200 metrów zerwali tor.

Wykolejeniu uległ pociąg towarowy. Dwadzieścia wagonów jest zupełnie zgruchotanych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma składa serdeczne życzenia

Wesołych świąt

Redakcja „Expressu”.

## Bratowa zabiła

### siostrę

**Warszawa, 24 grudnia.**  
 Nocy ub. w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 40-letni Jan Piotrowski, mechanik, który w ub. sobotę, przy ul. Małej 6. w mieszkaniu brata swego, urzędnika, Wincentego był postrzelony z rewolweru w brzuch przez bratową swą 36-letnią Leonardę.

Piotrowską aresztowano. Przyczyna zabójstwa — zatarg mieszkaniowy, ponieważ zmarły tragiczną śmiercią był sublokatorem małż. Piotrowskich.

## Samobójstwo

### bezrobotnego

W domu przy ulicy Północnej Nr. 19 zamieszkiwał 25-letni Abram Białek, który od dłuższego czasu znajdował się bez pracy. Wszelkie usiłowania do uzyskania jakiegokolwiek zajęcia, nie odnosiły żadnego skutku.

W dniu wczorajszym Białek zrozpaczony niepowodzeniem napił się w celu samobójczym jodyny.

Przybyły lekarz pogotowia, po przeprowadzeniu desperatowi żołądka, pozostawił go na miejscu w stanie osłabionym.



Gwiazdka Luny.



Gwiazdka Luny.

# Dziś wielki świąteczny program!

Majestatyczne arcydzieło amerykańskiej wytwórni First National Pictures

## Królowa bez korony

Dramat miłości, lez i chwały.

Zawrotne, porywające dzieło najpiękniejszej kobiety, pod stopy której arystokracja świata, możni i dyplomaci rzucali swój majątek, swą sławę i honor.

W roli  
LADY HAMILTON

**CORINNE GRIFFITH**

W roli  
ADMIRAŁA NELSONA

**VICTOR VARCONI.**



Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO, **spiewa w wykonaniu śpiewaczki operowej Iny Różańskiej.**

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe.

— Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w soboty, niedziele i święta wszystkie miejsca po 1 zł. —

Bilety ulgowe nieważne 25 i 26 grudnia.

## Berlin—miasto demoralizacji

**Skandale i afery oszukańcze zatruwają atmosferę niemieckiej stolicy**

**Taniec, połączony z hazardem**

W zawrotnym, szaleńczym pędzie mknie życie stolicy niemieckiej. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Berlin stanął w pełni sezonu, uwydatnia się przepiękny, na amerykańską miarę zakrojony, rytm życia berlińskiego w całej swej imponującej okazałości.

Berlin idzie ciągle naprzód w swym gigantycznym rozwoju. Wszystko, co tylko da się przenieść na grunt berliński i co przyczynić może się do dalszego ożywienia życia berlińskiego, wprowadza nie jest natychmiast przez berlińczyków w życie.

Nie brak więc najróżnorodniejszych urozmaiceń w życiu rozrywkowym Berlina. Pałace dancinowe, kultuwające najbardziej perwersyjne i podniecające imprezy, dalej bary z automatyczną pocztą i telefonami pomiędzy poszczególnymi stolikami należąca już do rzeczy powszechnych. Ostatnio jednak wprowadzono jeszcze jedną sensacyjną nowość: **Taniec połączony z grą w ruletkę!**

Sala dancinowa podzielona jest na liczne pola, noszące numery od 1 do 36. Pary tańca. A gdy wreszcie muzyka przestaje grać każdy z tańczących zatrzymuje się na miejscu, na którym stanął w tańcu. W tej chwili puszcza się w ruch ruletkę. Wypadła, przypaschny, cyfra: 17. Ta para tańcząca, która zatrzymała się na polu, mającym liczbę 17 — wygrywa. „Zwycięzcy” otrzymują nagrodę — i zabawa rozpoczyna się na nowo.

Słowem wre wyścig o najbardziej wyszukana sensację, którą imponowała wszystkim i skupiała na sobie zainteresowanie. Nic dziwnego więc, że nawet i berlińskie życie handlowe uczestniczy w tym wyścigu. I tak ostatnio zaznacza się w Berlinie formalna „gorączka automatowa”. W automatach można już dostać nie tylko czekoladę i fotografię, ale nadto każdy potrzebny artykuł codziennego użytku, a nawet garderobę! A więc: małe, sół, cukier, kawę, zapalki, a nawet kołnierze, parasole, bieliznę, itd., wszystko to otrzymać można z automatów bez potrzeby zagładania do sklepów. A nawet powstaje specjalny, potężny dom handlowy, w którym obsługiwać będą ku pujących wyłącznie tylko automaty.

Niektóre wielkie berlińskie sklepy towarowe starają się wobec tej konkurencji rządzić sobie w innej formie. W każdym większym magazynie mieści się spe-

cialny bufet i kupujący, zanim wybierze odpowiedni towar, otrzymuje filiżankę kawy, lub herbaty, kieliszek rumu, zakąskę, oraz szereg innych nęcących przy smaków. Oczywiście, iż te zwyczaje zjednały sobie dość licznych zwolenników, a przedewszystkiem zwolenniczki, które popierają dane magazyny głównie dlatego, że podają tam dobrą kawę i świetne ciastka.

Z tej ogólnej gonitwy za oryginalnością i sensacją wylamały się w ostatnich czasach jedynie teatry berlińskie. Był niedawno w Berlinie okres, gdy każda niemal scena teatralna starała się na swych deskach wystawić jedynie utwory „rewelacyjne”, usiłujące stworzyć przewrót w dotychczasowych formach scenicznych. Zaznaczało się to w szczególności w okresie, gdy znany reżyser teatralny Piscator realizował na swej scenie najbardziej „rewolucyjne” pomysły teatralne, ciesząc się przez pewien czas dość dużym powodzeniem.

Odkąd jednak Piscator załamał się i wszelkie eksperymenty teatralne przynosiły zaczęły jedynie potężne deficyty, nastąpił zupełny odwrót teatrów berlińskich.

Zarzucono wszelkie „rewolucyjne” eksperymenty, oraz modernistyczne inscenizacje, i dziś też spotkać można na

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



repertuarze większości teatrów sztuki, pisane w dawnej, wypróbowanej formie realistycznej, pozbawione wszelkich ekstrawagancji i atrakcyjnych fajerwerków. Pod względem teatralnym Berlin spoważniał zatem i zawrócił z dawnych, ekscen trycznych dróg.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa ze stanem moralnym stolicy niemieckiej. **Skandal goni za skandalem**, afera rośnie za aferą, odsłaniając coraz jaśkrawiej rozprzeżenie i nieuczciwość, które wkradły się w życie berlińskie. Ostatecznie w morzu czteromilionowego kolosa znaleźć muszą się elementy złe i przewrotne. Ale afery oszukańcze rozwinęły się w ostatnich czasach w Berlinie tak silnie i zataczają tak szerokie kręgi, że nawet statystyki miast amerykańskich nie mogą poszczycić się tak smutnymi „rekordami”.

Jest to bezsprzecznie wynikiem prowadzonego na wysoką skalę życia berlińskiego, które, nęcąc tysiącami uciech i zabaw, wymaga olbrzymich wydatków, a trudno na nie znaleźć pokrycie.

I tak obok słynnej afery oszukańczej **braci Sklarków**, w którą wmiieszany został burmistrz miasta Berlina, wyplynał ostatnio skandal bankructwa „berlińskiego banku urzędniczego”, który zmuszony był zawiesić wypłaty. Sprawa ta wywołała wśród sfer berlińskich żywe poruszenie i zaniepokojenie, łączy się z nią bowiem kilka innych, bardzo drastycznych skandałów.

Nawet bolszewicy, przebuwający w stolicy niemieckiej poddali się „zaferznej” atmosferze Berlina. I tak po słynnej aferze wekslowej brata sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych, **Litwinowa**, wyplynał obecnie w sowieckiej misji handlowej w Berlinie nowy skandal, wykazujący oszustwa na sumie 2 milionów marek niemieckich. Chodzi tu w szczególności o afery oszukańcze, po relnione przez delegata sowieckiej misji handlowej niejakiego Zorera, który wraz z sowiecko - niemieckim koncernem filmowym „Deruesa” wyciągnął z sowieckiej misji handlowej sumę dwóch milionów marek i kwotę tę zużył na własne luksusowe ornie zabawowe. Zorer, po wykryciu malwersacji, zbiegł oczywiście, zostawiając sowieckie przedstawicielstwo handlowe w przykrych kłopotach.

## Jakie partie cieszą się względami kobiet?

Po miesiącu zgóra znużonej pracy udało się w Berlinie odpowiednio rozsegregować głosy mężczyzn i kobiet podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej. Wyniki tej pracy pozwalają na zorientowanie się co do stanowiska politycznego mężczyzn i kobiet.

Ogółem oddano 1.092.309 głosów męskich i 1.201.969 głosów kobiecych. Jednakowoż mężczyźni głosowali liczebnie, choć w Berlinie wyborczy jest znacznie więcej, aniżeli wyborców; dość powiedzieć, że mężczyźni głosowali w 75 proc., a kobiety załedwie w 66 proc. Mężczyźni częściej od kobiet oddają głosy partiom skrajnym. Tak np. komuniści zyskali 308 tysięcy głosów męskich a 257 tysięcy — kobiecych. To samo dotyczy partii Hitlera, która dostała 70 tysięcy głosów męskich, a 62 tys. kobiecych.

Natomiast partia niemiecko-narodowa oraz te, które stoja na stanowisku religijnym, są partiami kobiet. Takie Hugenberg ma w Berlinie 240 tysięcy wyborczych, a tylko 164 tysięcy wyborców; centrum — 50 tysięcy kobiet, a 30 tys. mężczyzn; partia chrześcijańsko-ludowa — 21 tysięcy kobiet i 9 tysięcy mężczyzn. Nawet partia niemiecko-ludowa ma przewagę kobiet — 87 tysięcy głosów na 67 tysięcy męskich.

Pewna równowaga głosów zaczyna się dopiero u demokratów i socjalistów; na listy demokratów głosowały 72 tysiące kobiet; 66 tysięcy mężczyzn, a na socjalistów 342 tysiące kobiet i 310 tysięcy mężczyzn. Pewna przewaga głosów kobiecych odpowiada tu faktowi, że Berlin ma więcej mieszkańców płci żeńskiej.

## Na krótsze nazwiska

Z wykazu abonentów telefonu w mieście kalifornijskim Oakland okazuje się, że miasto to posiada obywatela o najkrótszym, a prztem zagadkowym nazwisku, pan ten bowiem nazywa się Stuart X i to nie dlatego, że nie życzy sobie, aby nazwisko jego prawdziwe było nieznanne, jeno z tego względu, że takie, a nie inne, odziedziczył po rodzicach.

Drugim, co do krótkości nazwiska, obywatelem tego miasta i abonentem telefonu, jest kupiec chiński Ah (czyt. A). Pan ten pod innym jeszcze względem zasługuje na uwagę. Mianowicie, nosi imię chińskie Men, a ponieważ u chińczyków imię stawia się po nazwisku, imię zatem i nazwisko tego obywatela brzmi: Amen.





# Dziś premjera! Wielki świąteczny program

# SZLAKIEM HANBY

Klejnót polskiej produkcji filmowej — pierwszy film polski obyczajowy p. t.

# „SZLAKIEM HANBY“

wywołał największe uznanie prasy całego świata.

**POLSKI JANNINGS** Bogusław Samborski oraz najwybitniejsi artyści polskiego ekranu i sceny.  
W rolach głównych. ulubienica całej Warszawy **MARJA MALICKA**

Największy dramat, poświęcony tysiącom zhańbionych, demaskujący najbardziej ponure tajemnice handlu żywym towarem w XX wieku.



Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. — Passe-partout oraz bilety ugowe b zwzględnie niew. zne. — Dla uniknięcia natłoku dyr. kcja udra-za o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse. Początek seansów o g. 12 w poł. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsc. po 1 zł.

## Jakiej „gwiazdki” pragną dzieci XX-go wieku

Lódź, 24 grudnia.

Co kupić dzieciom na „Gwiazdkę”? To pytanie zadaje sobie corocznie w tym czasie każdy ojciec, matka, opiekun. Odpowiedź na nie jest trudniejsza, niżby się zadawało.

W małym świątku dziecięcym dokonał się w ostatnich latach, jeśli tak można się wyrazić, przewrót w pojęciach zabawy. To, co bawiło ojców i matki, za czasów ich dzieciństwa, dla dzisiejszej młodzieży jest już nieodpowiednie. Rodzice naogół wyczuwają te różnice i dokonują trafnych wyborów, wedle tych nowoczesnych upodobań dziecięcych.

Jakie zabawki „idą najwięcej?”

Właściciele sklepów z zabawkami stwierdzają, że największy popyt jest na zabawki mechaniczne oraz gimnastyczne - sportowe. Z dawniejszych nie zmniejszył się tylko popyt na żołnierzy — wszelkich gatunków broni.

Słabo natomiast idą w sprzedaży: wózki, małe koniki (duże na biegunach — owszem), plastyczne krajobrazy wsi i gospodarstwa wiejskiego, wiele „gier towarzyskich” straciło na popularność. Wśród lalek poszukiwane są tylko — b. piękne, wymalowane z marzycami oczyma. Bardzo dużo sprzedaje się przyrządów do robótkeń dzwecznych, małych maszyn do szycia itp.

Na zasadzie tych obserwacji dałoby się ocenić, że dzisiejsze zainteresowanie młodzieży idzie w kierunku praktycznym, technicznym i sportowym, a także woj-skowym.

## 6-letni chłopczyk przejechany przez samochód

Lódź, 24 grudnia.

Wczoraj przy zbiegu Nowomiejskiej i Starego Rynku został przejechany przez samochód 6-letni Mendel Wolf, syn kupca, zamieszkałego przy ulicy Nowomiejskiej 26. Chłopczyk doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło go do szpitala Anny-Marji.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet dla najmłodszych, dla niemowląt nie wystarczają już zwykłe grzechotki. Szu-ka się bardziej ozdobnych, wydających różnorakie dźwięki. Obrazki idą tylko bardzo kolorowe.

Możliwe, że w tych upodobaniach dziecięcych odgrywa również wielką rolę upodobania rodziców, niemniej jednak ma to wszystko wielki wpływ na ten rodzaj handlu, wymagający bystrej orientacji i coraz nowych pomysłów.

## Przez otwarte okno wleciała do pracowni paczka „bibuły”

Lódź, 24 grudnia.

Przez otwarte okno jednej z pracowni krawieckich ktoś wrzucił jakąś paczkę, w której jak się okazało, znajdowały się odezwy komunistyczne, nawołujące do wystąpienia antyrządowych. Właściciel pracowni zawiadomił o powyższym policjanta stojącego przypadkowo przed domem.

Posterunkowy zdażył jeszcze przela-pać kolarzów komunistycznego, który miał jeszcze przy sobie kilka sporych paczek odezw. Był to 18-letni Herasz Szymulski, bezrobotny pracownik ślusarski. Policja dokonała rewizji w jego mieszkaniu i znalazła tam znaczną ilość nierzadkich nielegalnych wydawnictw. Ustalono, że Szymulski był członkiem organizacji komunistycznej i pełnił funkcję kolarza, bibuły.

Kreślił się on po fabrykach i warsztatach rzemieślniczych rozdając wszędzie odezwy i nawołując robotników do wstępowania do organizacji komunistycznej.

Młody agitator w toku śledztwa nie przyznał się do winy. Mówi on, że odezwy, które u niego znalezione, pozostawił w mieszkaniu jakiś osobnik nieznan-y mu z nazwiska. Na sprawie Szymul-

## Czytajcie „REPUBLIKĘ”

## Szaleniec na drzewie powitał policjantów kulami z rewolwera

Lódź, 24 grudnia.

Posterunkowy Antoni Szymkowski powracał z posterunku policyjnego we wsi Górna (woj. łódzkiej) do domu. W odległości kilkunastu kroków od lokalu posterunku zauważył on jakiegoś osobnika, siedzącego na drzewie który na jego widok zerwał się na ziemię i rzucił się do ucieczki.

Gdy policjant doznał go, nieznajomy zadał mu kilka ciosów grubą pałą w głowę, pozabawiając go przytomności i

następnie zabrał mu rewolwer i pas.

Upłynęło kilka godzin. Rannego policjanta zauważyli przejeżdżający wozem wieśniacy, którzy go zabrali na posterunek. Posterunkowy do prowadzony do przytomności, podał ry-sopis opryska. Wdrożono natychmiast energiczne poszukiwania.

Patrol policyjny, ścigając tajemnicze go osobnika, natknęła się nań w lesie. Dał on kilka strzałów z rewolwera zra-bowanego post. Szymkowskiemu, lecz wszystkie kule, na szczęście chybiły. Po licjanci odpowiedzieli również strzałami.

Opryszek został ranny w plecy i ru-nął na ziemię, zalewając się krwią.

Przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce wyzdrowiał. Był to 20-letni Win-centy Wdowiak, mieszkaniec Górnej. Na sprawie opowiedział on następującą hi-storię.

— Wracałem w nocy z wesela. By-łem kompletnie pijany i chciałem się przespacerować na drzewie. Zdawało mi się, że posterunkowy, który mnie zauważył, chce do mnie strzelać, więc uderzyłem go łaską. Co było dalej — nie pamiętam. Nie wiedziałem zupełnie, co się ze mną dzieje.

Sąd po przesłuchaniu świadków ska-zał Wdowiaka na rok i 6 miesięcy wię-zienia.

## „Lekarz-cudotwórca” leczył gnojówką i padliną.

Bydgoszcz, 24 grudnia.

Policja tutejsza przychwyciła ukry-wającego się w jednym z domów na Bielawkach przedmieściu Bydgoszczy, 29-letniego Antoniego Zboralskiego, od-dawna poszukiwanego przez sądy i wła-dze prokuratorskie za uprawianie zna-chorskiego leczenia.

Zboralski „lekarz - cudotwórca”, je-dząc po wsiach i miasteczkach żerował w bezczelny sposób na ciemności lud-ności.

Samozwańczy medyk z ukończoną zaledwie szkołą powszechną aplikował zgłaszającym się do niego pacjentom tak ohydne leki, iż wprost trudno uwie-

rzyć, iż znaleźli się tak naiwni pacjenci. Na bóle żołądka Zboralski przepisywał rozczyn z gnoju krowiego, na zapalenie spojówek okłady z kociej padliny, na klucie w boku rosół z wygotowanych mrówek leśnych, na reumatyzm kąpiele w gnojówce itp.

Falszywy lekarz ciągnął ze swego procederu bardzo duże zyski, gdyż ka-zał sobie płacić wielkie honoraria i w krótkim czasie byłby zrobił majątek, gdyby nie wywołał swymi lekami cięż-kich zachorowań kilkunastu swych pa-cjentów, którzy wnieśli przeciwko Zbo-ralskiemu doniesienia.



Największa w Polsce i najnowocześnie wyposażona Zawodowa Szkoła Kierowców Samochodowych

## Fr. GREŃKIEWICZA

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 111, tel. 125-35.

Kurs dla nowowstępujących rozpoczyna się w dniu 7 stycznia 1930 roku.

Sala wykładowa zaopatrzona w liczne pomoce, samochody i modele szkolne, jak również w ostatnie zdobycze tech-niki samochodowej.

Uwaga: Dla wszystkich chętnych i interesujących się budowa i konstrukcją samochodów — Szkoła urządza bez-płatne pokazy, demonstrując całkowicie i szczegółowo przekroje samochodów, poruszanych siłą elektryczną. Informacji udziela kancelaria szkoły od godziny 9-ej rano do 8-jej wieczorem.

Warsztaty i garaże przy Szkole.

Orzeczenia techniczne i porady fachowe bezpłatnie.





### Moje Minjatury

## Zyczenia świąteczne

O godzinie 12-ej w nocy śledziłem przy swym aparacie radiowym, szukając połączenia z Londynem, lecz stolica Anglii jak na złość nie chciała się ze mną połączyć.

— Fuuuuuu... Uuuu!... Uu!... Uu!... — हुआसाło coś przeciegle w aparacie.

Chciałem już uzłemić antenę i udać się na spoczynek, gdy nagle usłyszałem coś niezwykłego.

- Główne biuro zaopatrywania w Niebłę...
- zameldował jakiś basowy głos.
- Dobry wieczór. Tu mówi Anioł Nr. 8005.
- Ostatnie meldunki. — brzmiała odpowiedź.
- Słucham!
- Zyczenia świąteczne...
- No, więc słucham!..
- Piotr Świderek, uczeń siódmej klasy życzy sobie, aby profesor matematyki dostał reumatyzmu, ale profesor nie chce o tem słyszeć.
- Wydam zarządzenia!
- Panna Fili życzy sobie na gwiazdkę nowego futra karakułowego, ale jej przyjaciel zrobił plażę.
- Na to niema rady. Stryków też zrobił plażę. Trudno.
- Ostatni doróżkarze, szoferzy, właściciele sklepów z obuwiem i parasolkarze proszą o deszcze i śniegi, ale bezrobotni twierdzą, że śnieg będzie dla nich nieszczęściem, gdyż chodzą w podartych butach...
- Stara historia...
- Poeta Bazgralski życzy sobie, aby pod wszystkimi chodnikami były jego książki...
- Czy on oszalał?..
- Ponadto mam jeszcze kilka próśb zbiorowych: 4.000.000 osób prosi o główną wygraną na loterii, 8.000 byłych posłów, prezydentów, ministrów i senatorów chce powrócić na dawne stanowiska, 2.543.825 osób prosi o umożliwienie im wyjazdu do Zakopanego, 600.000 mieszkańców miasta Łodzi prosi o te same czasy...

#### Nastała krótka pauza.

- Czy to już wszystko?
- Tak. Właściwie... Tylko ja mam jeszcze małe, osobiste prośbę... Widzi pan, panie kierowniku, wszystko tak podrożać...
- W tym roku gratyfikacji nie dajemy nikomu! — brzmiała odpowiedź, poczem wszyscy ucichło.

Połączenie z Niebem przerwało się.

### Karnet teatralny

#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj przedstawienie zawieszona z powodu wigilii Bożego Narodzenia.

W środę, dnia 25 grudnia, o godzinie 8.30 wieczorem „DOBRE SKROJONY FRAK”

W czwartek o godzinie 4-ej po południu „DZIELNY WOJAK SZWEK”.

W czwartek wieczorem o godz. 8.30 „PAN TOPAZ”.

#### „STAŚ LOTNIKIEM”.

Dla dzieci dał Teatr Miejski w drugim dniu świąt, o godzinie 12-ej w południe, przyjęta z takim entuzjazmem barwna, ciekawa, pełna niezwykłych efektów komedia-bajka „Staś lotnikiem”, pióra Remusa.

Podczas widowiska, urozmaiconego licznymi śpiewami i tańcami, rozdawane będą dzieciom liczne upominki i słodycze. — Ceny najniższe.

#### TEATR KAMERALNY.

W środę świąteczną (wieczorem) raz jeden, w czwartek (dwa razy: popołudniu i wieczorem) i w piątek, wesoly barwny, urozmaicony tańcami wodewil R. Stolza „ZA DAWNYCH DOBRZYCH CZASÓW” z Relewicz-Ziembińską, w popisowej roli Magdy Koczorek, z Marią Zabczyńską w głównej roli kobiecej; Al. Zabczyńskim, Bronowska, Góreckim, Tartakowiczem, Plucińskim, Tartakim i Woźnikiem w rolach ważniejszych.

#### „KOPCIUSZEK”

dany będzie po raz ostatni w Teatrze Popularnym w piątek świąteczny o godzinie 4 po poł

#### TEATR GEYEROWSKI.

Środa świąteczna wieczorem „PAN NACZELNIK TO JA”, czwatek świąteczny popołudniu i wieczorem „Pan naczelnik to ja”. W sobotę o godzinie 8.30 wieczorem występ zespołu Teatru Kameralnego „MEZCZYNA I KOBIETA” zakończy część koncertowa.

# VILMA BANKY



której czarowi nie potrafi oprzeć się żaden mężczyzna

w erotycznym filmie

## „Pod przegierzem hańby”

najbliższy przebój  
„CASINA”.

# Przy wigilijnym stole...

## Nie w każdym domu starczyło na choinkę i na węgiel

Łódź, 24 grudnia.

Stół wigilijny zasnuty mgłą srebrzystych nitk, pachnący świeczną, rozśmiałym rumieńcem jabłek, uświecony bielą opłatka — to najpiękniejszy przejaw, uśmiech wesela i pogody rzucony na szare tło życia codziennego.

W świetle choinkowych świeczek przy wspólnym biesiadzie wigilijnej ogarnia człowieka radosny i zarazem poważny nastrój, w serce wstępuje jakaś moc i wiara w wielkie miłosierdzie ludzkie.

W święta Bożego Narodzenia najbardziej cieszą się dzieci. Wszak to ich „gwiazdka”, ich utęskniona chwila składowania świątecznych podarunków, na które czekało się z tak wielką niecierpliwością przez cały rok!

I czemu się tu dziwić, że dzieci tak się radują w piękny, uręczysty wieczór wigilijny, kiedy nawet choinki stają się dziećmi, uśmiechając się tak jak one i jak one się radując.

W tym roku wieczór wigilijny jest nieco inny niż zawsze...  
Może nie wszystkie dzieci dostaną

prezenty na gwiazdkę, może nie w każdym domu starczyło na choinkę i nawet, by w piecu napalić.

Łódź przeżywa w tym roku wyjątkowo kryzys. Ciężka sytuacja gospodarcza, uwidaczniająca się w całym kraju, w Łodzi występuje ze zdwojoną siłą. Odczuwają to wszyscy w mniejszym lub większym stopniu. Najbardziej jednak kryzys obecny dał się we znaki ogromnym rzeszom bezrobotnych, którzy przed świętami znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

I dlatego może nie w każdym domu szczególnie na „ryferiach” miasta, wieczór dzisiejszy opromieniony będzie nastrojem szczęśliwości i beztroskiego humoru.

Może nie wszędzie będzie dziś tak jak być powinno, ale na to nie ma rady.

Pozostała nam tylko wiara i nadzieja, że następny wieczór wigilijny obchodzić będziemy w niej atmosferze, pozbawionej skutków kryzysu gospodarczego, niedoli szerokiego mas i nowszech nego niedostatku.

# Bankier na czele bandy

## Skład broni i amunicji w domu czcigodnego obywatela

Przed kilku dniami, nad brzegiem jeziora Michigan, zdarzył się drobny wypadek samochodowy, który miał obfite w skutki następstwa.

Mianowicie jakiś wielki, bardzo elegancki samochód zawadził o auto, jadące z przeciwnej strony. Ponieważ wina była po stronie właściciela samochodu luksusowego, pełniący w tym miejscu służbę policjant drogowy, Charles S. Kelly, zbliżył się do niego, chcąc go wylegitymować. W tej chwili jednakże pasażer luksusowego samochodu dobył rewolwer i trzema wystrzałami położył policjanta trupem. Następnie skoczył z powrotem do auta, pochwytał kierownicę i umknął z miejsca zbrodni.

Kiedy jednakże dosięgł już przedmieść, nagle samochód jego zepsuł się, wówczas przyskoczył on do innego przejeżdżającego auta, grożąc rewolwerem, kazał szoferowi wysiąść i skradzionym samochodem umknął przed pościgiem.

Pozostał jednakże ślad: porzucony samochód na szosie. Policja przeszukała go dokładnie i znalazła rachunki. a w war sztaście, który wystawił te rachunki,

stwierdziła że ostatnim właścicielem samochodu był niejaki Frederick Dane.

Odkrycie to zdziwiło policję. Frederick Dane, bowiem, cieszył się sławą bardzo czcigodnego obywatela, znano go jako bankiera, który wycofał się z interesów i żył dostatnio ze znacznego swe go majątku, a niedawno kupił sobie nawet piękne dobra nad brzegami jeziora.

Rewizja w domu Dane'a, dała jednak nieoczekiwane wyniki. Znalaziono dwa karabiny maszynowe, kilkaset taśm amunicji do nich, dwa karabiny, całe worki nabojęw i bomby łzawiące.

Dalej znalaziono papiery wartościowe na sumę 320 tysięcy dolarów, które zginęły podczas napadu bandyckiego w mieście Jefferson, stanu Wisconsin.

W ten sposób, wspomniany na początku, wypadek samochodowy pomógł w odkryciu oddawna poszukiwanego herszta bandy, urządzającej napady na banki.

Policja jest przekonana, że Dane dlatego zamordował policjanta, Charlesa S. Kelly, że nie chciał, ażeby przy przesu chanu zdjęto odciski z jego palców, które



## „Za dawnych dobrych czasów”

Premiera w teatrze Popularnym

Wodewilem „Za dawnych dobrych czasów” teatr Popularny zapoczątkował bardzo szczęśliwie okres świąteczny oraz zbliżający się już sezon karnawałowy, w którym — stosując się do ducha czasu — trzeba służyć publiczności lekka, beztroska, rozrywka.

Wybór był bardzo szczęśliwy. „Za dawnych dobrych czasów” jest widowiskiem nader miłym, bardzo wesołym, po godnem i w miarę sentymentalnem.

Składa się na to zarówno barwne tło widowiska — mieszczańska, bidermajerowska epoka oraz nieskomplikowana, harmonijna a pełna humoru akcja — jak też lekka a piękna, działająca jak trunk szampański, muzyka Roberta Stolza.

Wszystkie te czynniki wykorzystala reżyserja, za którą odpowiada p. Ziemiński, z należytem zrozumieniem, rutyna i artyzmem.

Niemniejszą zasługę należy przypisać zespołowi, w pierwszym rzędzie p.p. Relewicz-Ziembińskiej oraz Zabczyńskiej. P. Ziemińską mieliśmy tym razem po raz pierwszy okazji oglądać w roli charakterystycznej — fertycznej a łapczywej na męża chłopki Magdy Koczorek. Szeroka skala jej talentu oraz rutyna aktorska predestynują ją do tego rodzaju ról niemniej niż do ról amantek, z których publiczność łośdzka zna p. Ziemińską już tak dobrze.

P. Zabczyńska jako „cnotliwa” Anieli i tym razem oczarowała widzów swym specyficznie wdziakiem oraz miłym, wyszkolonym głosem. Ta jej Anieli — to, rzeczywiście, kreacja, którą nader chętnie nasycyła w zwrók i słuch...

P. Bronowska zagrała z wdziękiem i swobodą rolę „wesołej damy”.

Milą niespodzianką w roli „terminator Pchekli” sprawiła p. Transzówna, wywiązując się świetnie z tego epizodu i zyskując poklas przy otwartej scenie.

Z ról męskich należy chlubnie wyróżnić p. p. Zabczyńskiego, Puchalskiego, Tartakowicza, Góreckiego oraz Skoraslińskiego.

Barwne, wiernie w stylu epoki utrzymane kostjumy oraz ładne, dekoracje pendzla p. Pietkiewicza uzupelniają to ładne i z punktu widzenia rozrywki war tościowe widowisko.

Na specjalne uznanie zasługują również liczne tańce i ewolucje, ciekawie i pomysłowo ułożone przez p. Relewicz-Ziembińską.

J. Z.

## Hallo! Tu radio!

WTOREK, dnia 24-go grudnia.

Godz. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych — p. t. „Chodźmy do Szopczki” 17.45 Muzyka z Krakowa zespołu instrumentów dętych. 18.15 Słuchowisko dla młodzieży z Wilna. 21.30 Audycja zbiorowa pięciu polskich stacji. 24.00 Pasterka z Katowic.

ŚRODA, 25-go grudnia.

Godz. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej 16.00 Polska muzyka taneczna z Katowic. 17.10 Muzyka taneczna z Krakowa. 20.00 Audycja zbiorowa czterech polskich stacji: Wilna, Poznań, Katowice i Krakowa.

Po audycji nadana będzie z Warszawy do

godz. 24.00 muzyka taneczna z płyt gramofonowych

CZWARTEK, 26-go grudnia.

12.10 Poranek z Filharmonii warszawskiej. 14.00 „Tajemnica powodzenia” (Co lepsze: łut szczęścia, czy łut rozumu?) — inż. Wojciech Chmielicki 14.20 Muzyka. 14.30 „Gospodarka prądziaków — 2000 lat temu” — dr. Bohdan Derderko. 14.50 Muzyka. 15.00 „Co slychać, o czym wiedzieć trzeba” — dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.20 Muzyka. 16.00 O tajemnicach Marsa — dr. Feliks Burdecki. 16.20 Audycja dla dzieci z Poznania. 17.00 „O zabawach i uroczystościach świątecznych na dworze Władysława IV” — prof. H. Mościcki. 17.20 Koncert popołudniowy — orkiestra dyr. tramwajów miejskich.

rych porównanie z odciskami na meblach i przedmiotach w obrabowanych bankach, byłoby z pewnością naprowadziło władze śledcze na wykrzycie prawdy, która zresztą tak sama się wykryła.



## Nie całować się przed odjazdem pociągów

Ileż to razy obserwujemy na dworcach kolejowych w Łodzi i gdzieindziej zwyczaj całowania się z odjeżdżającymi w ostatniej chwili przed odejściem pociągu!

Zwyczaj ten rozpowszechnił się nie tylko u nas, ale i zagranicą.

Czułe, pośpieszne żegnanie odjeżdżających wytwarza oczywiście zamieszanie i niejednokrotnie powoduje opóźnienie odejścia pociągu lub nawet nieszczęśliwe wypadki.

To też na uznanie zasługuje inowacja

o której donosi prasa łódzka.

Mianowicie pragnąc uniknąć ujemnych skutków tego zwyczaju, łódzkie władze kolejowe wydały ostatnio zakaz całowania się na stacjach przy pożegnaniu.

Specjalne posterunki policyjne mają przed odejściem każdego pociągu czuwać nad przestrzeganiem tego zakazu, którego przekroczenie karane jest grzywną.

A możeby podobne rozporządzenie wywiesić i na stacjach łódzkich?

## „Książę” Dembiński zgłasza pretensje do połowy Prus Zachodnich

Przedstawia się jako potomek „księcia Warsza” założyciela Warszawy

Sensacja Londynu jest „odkrycie” w jednej z dzielnic Londynu niezwykłego osobnika o nazwisku polskim: Włodzimierza Stanisława Dembińskiego, który występuje obecnie z roszczeniami do tytułu książęcego: Herzog von Dembiński, jako potomek królewskiego domu Lothringen - Rawicz, i na tej zasadzie zgłasza — pretensje do zwrotu połowy obszaru dzisiejszych Prus Wschodnich.

W wywiadzie prasowym oświadczył p. Dembiński: „Stwierdzam z całą pewnością, iż pochodzę z królewskiego domu Lothringen - Rawicz i jestem potomkiem królów frankońskich, lub Cymru, którzy władali północnymi Niemcami przed Chrystusem. Okryłem następnie — mówi p. Dembiński — iż w początkach XI w. książę Lotaryngii — tytuł przyjęty później przez rodzinę — poślubił córkę króla Kanuta. Około r. 1060 przodkowie moi utracili swe księstwo i wywedrowali do Polski. Jeden z członków rodziny, książę Warsza, założył Warszawę, która zachowała swe miano po nim.

Roszczenie J. K. Mości „księcia Dem

bińskiego” wywołały w Londynie ogólne zainteresowanie, nikt mu jednak nie wróży pomyślnych rezultatów.

## Żgon Gerarda

W miejscowości finlandzkiej Halila zmarł w wieku 91 lat jeden z byłych najwyższych carskich dygnitarzy, ś. p. Mikołaj Gerard.

W 1905—1908 roku był Gerard jenerał-gubernatorem Finlandji i zyskał sobie tak dalece posunięty szacunek obywateli finlandzkich, iż po rewolucji rosyjskiej rząd niepodległej Finlandji udzielił mu prawa azylu i wyznaczył mu wysoką emeryturę, oraz pokrył koszty jego utrzymania w państwowym sanatorium

**H. MAKOWIKI**  
**KRUZWICA**  
**WINO MIOD**

## „NIEWIDZIALNY”

- NOWY SZATAN ŁODZI

POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO  
NAPISAŁ DLA „EXPRESSU” JAN STAR

53)

W tym samym mniej więcej czasie uchyliły się bezszelestnie jedne z drzwi, mieszcących się na drugim piętrze. Wychyliła się z poza nich brodata twarz eleganckiego pana, który uważnie powiódł wzrokiem dokoła.

Cisza, panująca na całym piętrze, dodała mu widać otuchy, gdyż po krótkim namyśle wyszedł ostrożnym krokiem na korytarz i skierował się wprost w stronę pokoju, oznaczonego numerem osiemnastym.

Ponieważ klatka schodowa znajdowała się tuż opodal, brodaczek, zachowując się nad wyraz ostrożnie, dla pewności wybrał i tutaj sytuację. Panowała tu głucha cisza, nieprzerwana nawet najłżejszym szmerem.

Elegancki pan uśmiechnął się do siebie z zadowoleniem i przemierzył pewniejszym już teraz krokiem całe piętro.

Dopiero potem zbliżył się do numeru osiemnastego i zajrzał przez dziurkę do wnętrza. To, co ujrzał zdziwiło go widać bardzo, gdyż szepnął do siebie zdumionym głosem:

— Spi bestja, jaknajspokoiniej..

Jakby nie wierząc swoim oczom, przyłożył do drzwi ucho i słuchał tak przez kilka sekund. Stwierdził, że leżący na łóżku detektyw, chrapał w najlepsze.

— Spi, bestja, spi — mruknął jeszcze raz, nie mogąc wyjść ze zdumienia.

Nagle rozległ się charakterystyczny szmer wjeżdżającej pod górę windy. Brodaty mężczyzna pośpieszył niezwyk-

nie do swego pokoju, ostrożnie zamykając za sobą drzwi.

W chwilę później na całym drugim piętrze zgasło światło..

Wtedy to Kryspin otworzył oczy. Nie dlatego bynajmniej, że pokój pograżał się nieoczekiwanie w ciemnościach. Oto zbudził go ze snu przylumiony szepc, rozlegającego się tuż nad jego uchem:

— Panie Kryspin, czy pan mnie dokładnie słyszy?

Przez ciało detektywa przebiegły ciarki. Wyteżył całą siłę woli, by wyciągnąć rękę po rewolwer, z piersi jego wydobył się jednak jęk rozpacz.

Ostatkiem świadomości zdawał sobie sprawę, że życie jego zależy teraz od łaski i nielaski stojącego nad nim osobnika.

— Czy pan mnie słyszy? — zabrzmiął znowu po krótkiej przerwie chrapliwy głos. — Nie może pan mi odpowiedzieć, prawda? Ale to nic... Słuchaj pan, co teraz powiem: to mówię ja. „Niewidzialny” i zapowiadam panu stanowczo, że, o ile nie porzuci pan śmiesznej myśli wykrzyca mojej tajemnicy, rozprawię się z panem tak samo, jak z dotychczasowymi moimi wrogami..

Detektyw dyszał ciężko, przenosząc okrutne męki bezsilny. Nie wiedział, czy to jakiś koszmarny sen, czy ponura rzeczywistość. Ponowił rozpaczliwe wysiłki, by wyciągnąć rękę po leżącą na nocnym stoliku broń, jednak i tym razem bez najmniejszego skutku. Słowa „Niewi-

dzialnego” z trudem wdzierał się w jego świadomość.

— Mogłbym pana teraz najsłodszej w świecie zabić... Robię jednak ostatnią próbę... Niech się panu nie zdaje, że potrafi mnie pan oszukać... Nawet ta misterna charakterystyka nie zbija mnie z tropu, bo ja widzę i wiem wszystko, choć pan nigdy w życiu mnie nie zobaczył... Nie wprawiaj pan sobie i innym, że potrafi pan kogoś uratować z moich rąk, bo to jest niemożliwe, tak samo, jak mnie zobaczyć i potem nie umrzeć... Jeszcze raz uprzędzam..

Ostatnie słowa „Niewidzialnego” dobywały się jakby z oddali.

W chwilę później w pokoju numer osiemnaście znowu zajaśniało światło. Kryspin zmrządził od nagłego blasku oczy i długo ich nie otwierał.

Tak przeleżał około piętnastu minut, poczem spojrzął przed siebie znacznie już przytomniejszym wzrokiem.

Pod czaszką czuł straszliwy zamęt, który nie pozwalał mu zebrać rozdzierających myśli.

Przed oczyma migają jakieś kolorowe plątki, a w uszach brzmi przeraźliwa kaskad syren fabrycznych. I w tem..

— Karol! Karol!

Kto go woła?

Jakiś dziwnie znajomy głos, którego nie może sobie jednak w żaden sposób przypomnieć. Czy to „Niewidzialny” daje znowu znać o sobie? Nie, nie..

Mózg przodownika pracuje rozpaczliwie, jednak nie może rozwiązać tak prostej sprawy.

— Karol!... Otwórz!... Karol!... Karol!..

Głos brzmi coraz boleśniej, coraz bez nadziejniej.. Towarzysza mu już inne głosy, zlewające się w wielki iek rozpacz. I nagle łomot — buch, buch! — jakby ktoś walił olbrzymim młotem w głowę detektywa.

— Karol!

Krzyk załapał się i zatonał w owym szmerze, któremu towarzyszył coraz częstsze uderzenia.

Ale Kryspin wiedział już, kto go wzywa z taką rozpaczą: Jadzia, Jadzia! Nad ludzkim wysiłkiem zdołał zsunąć się na

podłogę i na czworakach począł się czołgać w stronę drzwi. Nie uszedł pół drogi, gdy nagle drzwi otworzyły się nagle i do pokoju wpadła Jadzia, a za nią — portjer i numerowy. Na progu zatrzymało się kilku zbudzonych ze snu gości hotelowych.

— Karol!

Dziewczyna rzuciła się ku ślaniającemu się na kłęczkach mężczyźnie i zarzuciła mu ręce na szyję.

— Żyjesz, żyjesz... — powtarzała jak w gorączce, obsypując jego oczy i usta płomiennymi pocałunkami.

A on — z wielkiego wrażenia, jakie na nim uczyniło to nieoczekiwane spotkanie, nie mógł opanować i tak już silnie nadszarpniętych nerwów. Otworzył usta, ale nie zdołał wypowiedzieć ani słowa. Jak długi wyciągnął się u stóp dziewczyny.

— Dzwoń pan po pogotowie! — zawołała Jadzia do portjera. — Ale prędko, prędko!

W tem przez ciżbę ludzi, tłoczących się na progu, począł się przeciskać jakiś niski mężczyzna z rudą bródką.

— Nie potrzeba pogotowia... — rzekł stanowczym głosem. — Jestem lekarzem i udzielił choremu pierwszej pomocy..

Nachylił się nad leżącym i namacał jego puls. Potem spokojnie wyjął z kieszeni strzykawkę, wciągnął w nią z małej buteleczki ciemno-brunatny płyn i..

— Stop, lotrze, bo strzelam!

Walerek Łuba był już przy mężczyźnie z rudą bródką. Silnym uderzeniem ręki podbił jego dłoń, trzymającą strzykawkę, a następnie zawołał do swoich wywiadowców, którzy wraz z nim wtargnęli w ostatniej chwili do pokoju:

— Bracie lotra, a ostro!

Brzęknęły kajdanki i zacisnęły się do koła rąk rzekomego lekarza. Wtedy Łuba chwycił aresztowanego za rudą bródkę i krzyknął na cały głos:

— Koniec z tobą, „Niewidzialny”!.. Nareszcie — koniec.

Przylepiona broda została w rekach detektywa..

(Dalszy ciąg nastąpi)

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych. Fenomenalny film śpiewno-dźwiękowy, który oświetlił cały świat

## SPIEWAJĄCY BŁAZEN

Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili gdy serce mu pęka. Film śpiewno-dźwiękowy, który miesiącami jest wyświetlany w całym świecie. — Film śpiewno-dźwiękowy, który już 3 miesiące jest wyświetlany na ekranie kina „Splendid” w Warszawie. — Film śpiewno-dźwiękowy,

którego rolę tytułową odwarza znakomity aktor świata **AL JOLSON**



Boższcze tłumów obu półkul, śpiewak o aksamitnym głosie zwany „szafirnym filmem”. Wzruszającym do łez partnerem Al. Jolsona „SONNY BOY” (SŁONECZKO), którego imię nosi piosenka śpiewana i grana obecnie przez całą Amerykę i Europę.

PONADTO: Abe Lieman i jego orkiestra jazzbandowa z New-Yorku. W środę 4 seanse o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz. — W czwartek, drugie święto, 5 seansów: Początek o godz. 12-ej, 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz. Film wyświetlany na aparatach firmy Western Electric Company.



**SŁONCE**

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych  
Potężne arcydzieło z czasów  
rewolucji francuskiej p. t.

**"TAINY KURJER"**

W rolach głównych: Iwan  
Mozzucilin, Liu Dagover  
i Anna Petersen.

Następny program

**"GÓRA REZERWIŚCI"**

Wkrótce: Szlakiem Pierwszej  
Brigady p. t. "Szaleńcy".

Przez dni powszednie od godz.  
5.7. i 9. w. soboty o 3. niedzielę o 1.  
W niedzielę o 1. pierwszy seans  
wszystkie miejsca po 40 ur.  
Specjalna ilustr. muzyczna w wy-  
konaniu orkiestry symf. pod batutą  
Romualda Ustrowskiego

**Fabryka Luster  
J. Kukliński**  
Łódź, Zachodnia 22.



połączone z cenach  
na niższych  
Lustra i meble  
jasne, czyste i ory-  
ginalnych ramach  
lustra wiszące, odna-  
wianie i naprawianie  
lusterek z odesłaniem do  
domu.  
Meble na wymiarze i  
całkowite urządzenia  
w nowoczesnych stylach  
Sprzedaż na raty  
i za gotówkę.

Telefon 1.78-11.

**LECZNICA**

LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 29 A, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pahianicki)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka  
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa  
elektryzacja, Röntgen, szczyplenia  
analizy (mocz, krew, płyny  
wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystyczna oraz wenerolo-  
giczna dla chorób skórnych i wene-  
rycznych

3 złote.

**PORADNIA  
wenerologiczna**

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
Od 11-12 i 2-3 przy murze lekarz-kobieta  
W niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych  
i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy  
kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Doktor

**P. Klinger**

choroby weneryczne skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy  
kroci i wydzielin. Przyjmuje codziennie  
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i  
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-  
kalka dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Lecznica SANITAS**

ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny  
D-ra S. KANTORA  
dla leczenia chorób skórnych  
wenerycznych i moczopłciowych

**BIZUTERIA**

od najbogatszej do najskromniejszej  
poleca P. DEBOWSKI  
Łódź, Piotrkowska 186.  
Przyjmuje również wszelkie repara-  
cje w zakresie jubilersstwa wchodzą-  
ce w własnej pracowni po cenach przy-  
stępnych, robota solidna. firma istnieje  
od r. 1902.

Teatr Światowy  
**"CASINO"**

Dziś i dni następnych  
po raz pierwszy w Polsce (równocześnie z  
Warszawą) wielki monumentalny film  
(realizacji króla reżyserów RAYMONDA  
BERNARDA, twórcy "Cudu Wików") p. t.

**Księżna  
Tarakanowa**

ilustrujący dzieje pięknej cyganki, pretendenci do  
tronu carów za czasów panowania Katarzyny II.  
Przepyty i świetność w stawie wilczą o lepsze z  
koncertem reżyserji i gry aktorskiej.

W rolach głównych:

**Edyta Johanne Rudolf Klein-Rogge  
Olaf Fjord**

Nad program: **"JAK SIE ROBI FILM"**

Orkiestra pod batutą L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej. Ceny miejsc na 1-szy seans po złoty 1.-

**Ostrzeżenie!!**

Wzrastające z roku na rok powodzenie naszych gilez „WENECJA“ będących  
nieodłącznym pierwowzorem gilez, spowodowało ukazanie się licznych na la-  
downictwo, wprowadzających w błąd kupującą publiczność przez ludzaco podob-  
ne opakowanie.

Celem odróżnienia gilez „WENECJA“ od falsyfikatów, obecnie gilez „WE-  
NECJA“ są wyrabiane z oryginalnej i najlepszej bibulki „WENECJA“.

Ostrzegamy P.P. Palaczy i prosimy o baczną zwracanie uwagi przy kupnie  
na firmę „WENECJA“ na etykiecie i na znak wodny „WENECJA“ na bibulce.

Fabryka gilez „WENECJA“.

Naprawę  
**Resorów Samochodowych**  
uskutecznią najszybciej  
**Fabryka Resorów Samochodowych  
Alfred Hermans**

Łódź, Sienkiewicza 62, tel. 139-13, II-gie podw.  
Stale na składzie resory nowe oraz pojedyncze pióra  
(lagi) różnych marek, jak: Ford, Chevrolet, Tatra, Essex,  
Citroen, Whippet, Morris i wiele innych.

NAJRODNIJSZE I PALTA DAMSKIE, MĘSKIE  
UBIORY według zagranicznych żurnali po cenach zniż-  
nionych do 30% poleca Magazyn Wykwintnej Konfekcji  
**Z ZALCMAN, Główna No 24, tel. 64-14**

NERWOWI NEURASTENICY  
cierpiący na drażliwość, słabość woli,  
brak energii, melancholie, przesyt ży-  
cia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość  
nerwów, ślesienność, nerwowe zabur-  
zenia serca i żołądka, otrzymują bez-  
płatnie broszurę Dr. Weisego, Cierpie-  
nia nerwów.  
Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, oddz. 93-  
3051 26 x Exp.  
OBUIE, firanki, swetry, bielizna, ma-  
nufaktura na raty tanio „KREDYTY“  
ul. Nawrot Nr. 15, I piętro front. 30

Do akt Nr. 977, 978, 1009 1929 r.  
**OBWIEŚCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgie-  
rzcu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego  
Bronisław Dembowski, mający sie-  
dzibę w Zgierz przy ulicy Stary  
Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030  
Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 31  
grudnia 1929 roku od godziny 10-ej ra-  
no, będzie dokonana publiczna licy-  
tacja ruchomości, należących do Zy-  
skinda Gradona i składająca się z  
pięciu sztuk bostonu kamczarowego  
ocenionego na sumę Zł. 1.500, lecz  
może się odbyć niżej oszacowania.  
Licytacja będzie dokonana w Zgie-  
rzcu, przy ul. Szczawińskiej Nr. 2,  
Zgierz, dnia 20 grudnia 1929 r.  
Komornik.

Do akt Nr. 1601 1929 r.  
**OBWIEŚCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgie-  
rzcu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego  
Bronisław Dembowski, mający sie-  
dzibę w Zgierz przy ulicy Stary  
Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust.  
Post. Cyw. ogłasza, że dnia 31 gru-  
dnia 1929 r. od godziny 10-ej rano,  
będzie dokonana publiczna licytacja  
ruchomości, należących do Majera  
Rozena i składających się z mebli,  
ocenionych na sumę Zł. 1.015, lecz  
może się odbyć niżej ceny oszacowa-  
wania.  
Licytacja będzie dokonana w Zgie-  
rzcu przy ul. Błotnej Nr. 4,  
Zgierz, dnia 20 grudnia 1929 r.  
Komornik.

POCOTOWIE elektryczne „Pradnica“  
tel. 170-17. Dyżury przez całą dobę i  
w święto. Naprawa natychmiastowa.

Dr med.  
**S. Kantor**

specjalista chorób wenerycznych, skór-  
nych, włosów i moczopłciowych. Le-  
czenie lampą kwarcową i promieniami  
Rentgena  
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELI-  
CZYSKIEJ  
Wejście Fawazelska 2. Telefon 29-45.  
Przyjmuje od 5-2 i od 5-8 w Dni pań  
oddzielna poczekalnia

**Kanarki — Klatki**

Mieszanka dla kanarków pobudzająca  
do śpiewu. Specjalnie spreparowany  
piasek do klatek. Ratunek dla chorych  
i nieśpiewających kanarków. Proszek  
przeciw robactwu. Ossia-Septa. poleca  
MAX KENTU, Łódź Nawrot 43a  
Zakład Zoologiczny.

OZDOBY choinkowe tanio poleca  
skład papieru i Wornica, Piotrkow-  
ska 126, tel. 705-74 24

UBIORY męskie, damskie, onurwe,  
swetry na wyplatę Piotrkowska 37,  
III wejście, I piętro.

DOSPŁAL Antoni, Zgierz, Łotėbia 31.  
Zgubił książeczkę wojskową i kartę  
mobilizacyjną, wydana przez P. K. U.  
Łódź, powiat.

POTRZEBNI sprzedawcy, sprzedaw-  
czyńnie, Zawadzka 13, sklep.

BONA do dzieci, znająca się na szyciu  
i gospodarstwie poszukuje posady. Of-  
erty sub „Skromne wymagania“ do  
adm. „Expressu“.

RUTYNOWANA stenotypistka - kores-  
pondentka w polskim i niemieckim, pier-  
wszorzędna biuralistka na niewymó-  
wionem stanowisku chętnie zmieni po-  
sade, ewentualnie przyjmie zajęcia na  
poobiedzie. Oferty sub „A. 32“ do adm.  
„Republiki“.

Dr med.  
**H. LUBICZ**

Cegielniana 43  
Tel. 141-32.  
Specjalista chorób  
skórnych, wenero-  
nych i moczopłci-  
owych. Natświetlanie  
lampą kwarcową.  
Przyjmuje od  
8 do 10 rano  
od 5-8 w.  
Dla pań oddzielną  
Poczekalnia od 3-5

Doktor  
**Wolkowyski**

Cegielniana 25.  
Telefon 126-87  
Specjalista cho-  
rób skórnych  
i wenerycznych  
Elektroterapia.  
Leczenie lampą  
kwarcową.  
przyjmuje od godz.  
8-2 i 5-9 wiecz.  
w niedziele i święta  
9-1  
Dla pań od 5-6  
oddzielna poczek.

Dr. med.  
**Niewiński**

specjalista cho-  
rób skórnych  
wenerycznych  
i moczopłciowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11  
i od 5-9.  
w niedziele i święto  
od 9-1  
Oddzielna pocze-  
kalka dla pań

DR. MED.  
**H. Kózaner**

Dzielnia 9.  
Tel. 128-98.  
Choroby skórne  
weneryczne i  
moczopłciowe  
Od 8-10 i 5-8

**LAUREATKA**

maski ewkiego  
konserwator, um  
udziela  
lekcji gry  
fortepianowej  
wschodnia 72  
m. 19

Dr. med.  
**S. Lewkowicz**

Chor. skórne we-  
neryczne i moczowe  
Konstanty Głowacki 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 9-1  
od 6-8 Dni pań  
od 4-5.  
Dla niezumożli-  
wych  
CENYLECZNIC.

Doktor  
**Sołowiejczyk**

Chor. skórne  
i weneryczne.  
PIOTRKOWSKA 99  
Tel. 144-92  
Przyjmuje c dzien-  
nie od 2-6 i 8-9  
wiecz.  
w niedziele i święta  
od 10-2

Dr. med.  
**M. GLAZER**

ul. Cegielniana 6  
Telefon 185-49.  
Chor. skórne,  
weneryczne  
Przyjm. od 12-2  
i 7 1/2-8 1/2 w.

TANECKI

Łódź, ul. 11 Lsto-  
pada 53 (Kons. anty-  
nowska) Fabryka  
Luster. Specjalność  
Lustra wszelkiego  
rodzaju. Szklarnia  
szkła i podewnia-  
luster. Lustra krys-  
tały do mebli u-  
rządzenia wewnątrz-  
ne dla cel oracji  
wys. aw. Szkolenie  
artystyczno-budo-  
wlane. Szaby do  
samochodów. Szkl-  
niernia szkła serwi-  
sowego i t.d. Ceny  
dogodne.



UCHENKI  
FI-CYKI  
poleca  
**„Kozminek“**  
Głowa 11.





### Zjazd klubów żydowskich w Warszawie

Nawiązując do rozesłanej i opublikowanej przez komitet organizacyjny podokrepu Wszechświatowej Organizacji Makkabi, urzędującego komitet organizacyjny, wszystkie żydowskie związki i kluby gimnastyczno-sportowe mające swe siedziby w Małopolsce wschodniej o nadesłanie odpowiedzi w jak najkrótszym czasie a to ze względu na to, że prawdopodobnie już w niedzielę 29 b. m. projektowany zjazd Makkabi odbędzie się w Warszawie.

### Kolarskim królem polskich gór

uznany został Łódzianin Kłosowicz (J. T. S.)

W roku bieżącym po raz pierwszy miało być rozegrane mistrzostwo Polski szosowo-górskie.

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje z Warszawy. Związku Polskich Towarzystw Kolarskich na swem ostatnim posiedzeniu postanowił tytuł mistrza kolarskiego gór przyznać znakomitego cykliszcę łódzkiemu Kłosowiczowi, członkowi Towarzystwa Zwolenników Sportu.

Tytuł ten przyznano Kłosowiczowi za trzykrotne wspaniałe zwycięstwa w dorocznym biegu górskim na trasie Kraków — Zakopane, urządzone przez Z. T. S. G. „Makkabi” w Krakowie. Trasa tego wyścigu wynosi 108 kilometrów.

W roku bieżącym, Kłosowicz w fatalnych warunkach atmosferycznych pokrył wspomnianą trasę w czasie 4 godzin 41 minut 28 sekund.

### Kawalerzyści polscy jadą do Nicei i Rzymu

W każdym kraju ceną bardzo wysoko umiejętności polskich kawalerzystów.

Do departamentu kawalerji ministerstwa spraw wojskowych wpłynął już szereg zaproszeń na różnego rodzaju międzynarodowe konkursy hipiczne.

Najbardziej bodajże emocjonującym i najlepiej obslanym będą w roku przyszłym wiosenne konkursy hipiczne w Italji.

Wielki sezon zawodów konnych rozpoczyna się we Włoszech w końcu marca konkursami medjolańskimi. Zawody te nie będą obslane przez Polskę.

Nasi jeźdźcy wyjadą dopiero z początkiem kwietnia do Nicei, na zawody rozpoczynające się w połowie tego miesiąca.

Jak się dowiadujemy, drużyna polska wystąpi w Nicei bardzo licznie — 7 oficerów i 12 koni.

Po ukończeniu tygodnia konkursów nicejskich część polskiego zespołu — 4 oficerów i 8 koni uda się do Rzymu, gdzie w końcu kwietnia odbywać się będą doroczne konkursy hipiczne z udziałem licznych amazonek różnych narodowości.

Jeźdźcy polscy, wchodzący w skład grupy sportu konnego Centrum Wyszkołenia Kawalerji w Grudziądzu rozpoczęli już intensywny trening zimowy, przygotowując konie do ciężkich zawodów.

### Obóz letni dla hazenistek

W związku z kobiecą Olimpiadą sportową, która odbędzie się w roku przyszłym, dowiadujemy się, że Polski Związek Gier Sportowych uruchomił w miesiącach letnich bezpośrednio przed olimpiadą kobiecą obóz gier sportowych, w którym zgromadzone zostaną najlepsze zawodniczki w koszykówce i hazenie. Trenować one będą pod okiem specjalnych trenerów.

### Jubileusz 19-lecia

Łódzk. Tow. Sport. Gimn.

Jak się dowiadujemy w lutym roku 1930 obchodzić będzie Ł. T. S. G. jubileusz 19-lecia istnienia klubu. W związku z tym Zarząd ŁTSG uroczystie obchodzić będzie to święto, które zbiega się z zaszczytną promocją drużyny piłkarskiej do Ligi.

### Możliwe zmiany

w reprezentacji bokserskiej Polski

Ustalony przed kilkoma dniami skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, ma ulec kilku zmianom. mianowicie, możliwy jest udział dwóch łódzian Klimczaka i Stibbego.

### Czy Liga Śląska

pozostanie

W prasie krakowskiej czytamy: Walne zgromadzenie Górnośląskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej odbędzie się w dniu 25 i 26 stycznia 1930 r. w Katowicach. Na zgromadzeniu tem zostanie poruszony projekt stworzenia górnośląskiej Ligi, obejmującej wyłącznie tamtejsze kluby. Projekt ten jest wysuwany głównie przez towarzystwa niemieckie i popierany przez prasę niemiecką. Niema on jednak żadnych szans na urzeczywistnienie, albowiem nie zgodził się nań walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W razie zaś stworzenia Ligi górnośląskiej drogą niestatutową, nie można wrócić przyszej organizacji powstałej na drodze rewolucyjnej długiego żywota, albowiem rozgrywa nie zawodów przez kluby śląskie, czyto z zagranicznymi, czy też z krajowymi, zostałoby na skutek interwencji PZPN uniemożliwiona. Zresztą sami gracze górnośląscy przenieśliby grę w klubach Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej na współzawodnictwo w towarzystwach, przynależących do mającej się ewent. stworzyć Ligi górnośląskiej.

## Wychowanie fizyczne w Niemczech

### Uniwersytety niemieckie rozwijają żywą akcję wychowania fizycznego

W latach 1848 — 1872 rządy poszczególnych krajów niemieckich pozakładały prowincjonalne instytuty gimnastyczne w Berlinie, Szpandawie, Dreźnie, Monachium, Karlsruhe i Wirtembergu.

Kursy w tych instytutach, aż do początku obecnego stulecia, trwały tylko pół roku, obecnie system nauczania został zreorganizowany w myśl nowszych postulatów władzy, kursy przedłużono do 1 — 3 lat, korzysta się też często z pomocy uniwersytetów.

Dzięki inicjatywie prywatnej nastąpiło w roku 1920 otwarcie niemieckiej wyższej szkoły ćwiczeń cielesnych w Berlinie. Jest to instytucja o zakresie uniwersyteckim, udzielająca stopni naukowych aż do doktoratu włącznie.

Dyplomy szkoły nie zostały wprowadzone uznane przez rząd, tak, że ich właściciele nie mieli dostępu do szkół i działali tylko w towarzystwach. Wreszcie w roku 1923 zorganizowano dwuletni kurs, połączony z instytutem szpandawskim, dającym prawo nauczania w szkołach średnich.

Warunki zewnętrzne wszystkich tych instytucji ulegają ciągłej poprawie. I tak np. instytut szpandawski, nazwany ostatnio Wyższą Szkołą Pruską Ćwiczeń Cielesnych, umieszczono w obeszernym budynku, otoczonym boiskami dla gier i sportów, sąsiadującym z dużym lasem i miejską pływalską zimową.

Niemiecka Szkoła Wyższa wykorzystała wielki stadion, otwarty w 1913 r., używając jego dużych budynków, trybun i t. p. jako sal, szatni, internatów, pracowni. Ponieważ tereny te i lokale okazały się ostatnio za ciasne, przygotowano inne, znacznie obszerniejsze (niemieckie forum sportowe).

Obok tych szkół specjalnych żywa akcja rozwija się uniwersytety niemieckie. Początek tej akcji dało dążenie studentów do uprawiania ćwiczeń fizycznych, poparte w końcu przez władze uniwersyteckie, które wprowadziły, na wzór amerykański, nawet częściowy przymus ćwiczeń fizycznych.

Państwo pruskie nakazało ćwiczenia wszystkim kandydatom do dyplomu nauczyciela szkół średnich i studentom politechniki, za tym przykładem poszła Turynja i Wirtembergja.

Przymus ten wprowadzić ogranicza się tylko do uczęszczania na gimnastykę przez dwa semestry po dwie godziny tygodniowo, jednakże aby dojść do tego, trzeba było długiego przygotowania, by mieć sale, boiska, nauczycieli. Wszystkie te urządzenia są obecnie połączone zarządzeniem pruskiego ministerstwa w jedną całość p. n. instytutu ćwiczeń cielesnych.

To dało już podstawę organizacji kształcenia wychowawców fizycznych w łonie uniwersytetu. Organizacja ta istniała już zresztą w różnych wyższych uczelniach i zyskuje ona coraz to nowe pola pracy.

Oficjalna statystyka państwowa wylicza np. we wszechnicach pruskich urzędników do ćwiczeń cielesnych niekiedy w pierwszorzędnej jakości i ilości.

Wszędzie istnieją uniwersytety nauczycieli gimnastyki i szermierki, często także i innych gałęzi sportu.

W semestrze zimowym 1926 — 27 w dziesięciu uniwersytetach pruskich 27 profesorów i docentów prowadziło wykłady różnych gałęzi nauki w zastosowaniu do wychowania fizycznego, nie licząc różnych kursów, prowadzonych przez praktyków. Wynikiem praktycznym tego ruchu jest to, że około jednej czwartej wszystkich kandydatów na nauczycieli szkół średnich posiada, obok wybranego przedmiotu głównego, dyplom nauczania wychowania fizycznego.

Bardzo licznymi są też laboratoria specjalne, poświęcone naukom zastosowa-

nym do wychowania fizycznego, co roku też powstają nowe, szczególnie typu higienicznego, przyłączane do stadionów sportowych. Laboratoria Niemieckiej Szkoły Wyższej przedstawiają typ najbardziej kompletny, antropologii, promieni Roentgena, analizy wymiany gazów, psychologii, wszystkie obsadzone przez pierwszorzędną siły profesorskie, bardzo dobrze wyposażone i wydające co rok cały szereg najważniejszych prac badawczych - naukowych z dziedziny wychowania fizycznego.

### Wspaniałe sukcesy Legii w meczu hokejowym z Moedlinger E. C. we Wiedniu

(Korespondencja własna „Expressu”).

Pierwszy występ drużyny hokejowej Legii w stolicy naddunajskiej, zakończył się wspaniałym sukcesem zespołu łódzkiego. Legia warszawska sprawiła swoim występem miłą niespodziankę, dowodząc, że jest dobrym zespołem hokejowym.

Po klęsce Pogoni, spodziewano się, że i Legia znajduje się bez treningu i nic ładnego we Wiedniu nie pokaże.

Tymczasem warszawianie popisali się ładną techniką i zgraniem.

Drużyna Moedlinger E. C. zawody przegrała zupełnie zasłużenie. Nie była ona w stanie dorównać technice gości, a dość liczne ataki miejscowych ilkwidował z niezwykłym poświęceniem bramkarz Polski Stogowski, który pokazał wysoką klasę i był najlepszym zawodnikiem w drużynie warszawskiej.

Pierwsza część gry mimo obustron-

nych uślizgów zakończyła się bezbramkowo. Zarówno polacy jak i miejscowi zaprzepaścili dużo dogodnych sytuacji.

Wiedniacy mieli w tej części nieznaczny przewagę. Druga część należała już więcej do polaków, są oni teraz szybsi i poruszają się żwawo po boisku. Jedyną bramkę zdobywa Pasterkał z bardzo ładnego strzału.

W trzeciej części polacy w dalszym ciągu przeważają, mimo to ataki wiedniacyków są groźniejsze, lecz Stogowski broni fenomenalnie.

Obie bramki w tej części zdobył dla Legii Szenajch. Sędziował dobrze p. Lederer.

W niedzielę popołudniu wydał konsul polski we Wiedniu p. Morawski przyjęcie na cześć gości polskich. Odbył się również bankiet wydany przez Austriacki Związek Hokejowy.

### Zawiadomienie.

Wkrótce nastąpi otwarcie samoczynnego aparatu fotograficznego

### „PHOTOMATON“

Najnowszy cud techniki.

Spieszcie ocenić przełomowe znaczenie tej genialnej maszyny, która się mieści przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 88. za wrzuceniem 2 zł. 50 do aparatu zapala się s moczynnie światło do dokonania zdjęć i obj. ktyw aparatu wykonuje automatycznie bez jakiegokolwiek pomocy ludzkiej w ciągu 15 sekund 6 zdjęć w dowolnych pozach.

Z chwilą ukończenia zdjęcia światło gaśnie i „PHOTOMATON“ rozpoczyna mechanicznie wszelkie dalsze prace, jak wywoływanie, utrwalenie, płukanie, suszenie i t. p. przebiegając naświetlone paski papieru na szeregu wałków między posze ogólnymi kąpielami.

Dokładnie po 7 minutach wyruła „PHOTOMATON“ zupełnie suchy gotowy do zabrania pasek z 6-ma fotografiami.

Ponadto wykonuje firma „PHOTOMATON“ artystyczne powiększenia po bajecznie niskich cenach.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, kreślimy się z wysokim poważaniem

„PHOTOMATON“  
S. z ogr. odo.



# Gwiazdka!

# Gwiazdka!



Zakupy przedświąteczne.

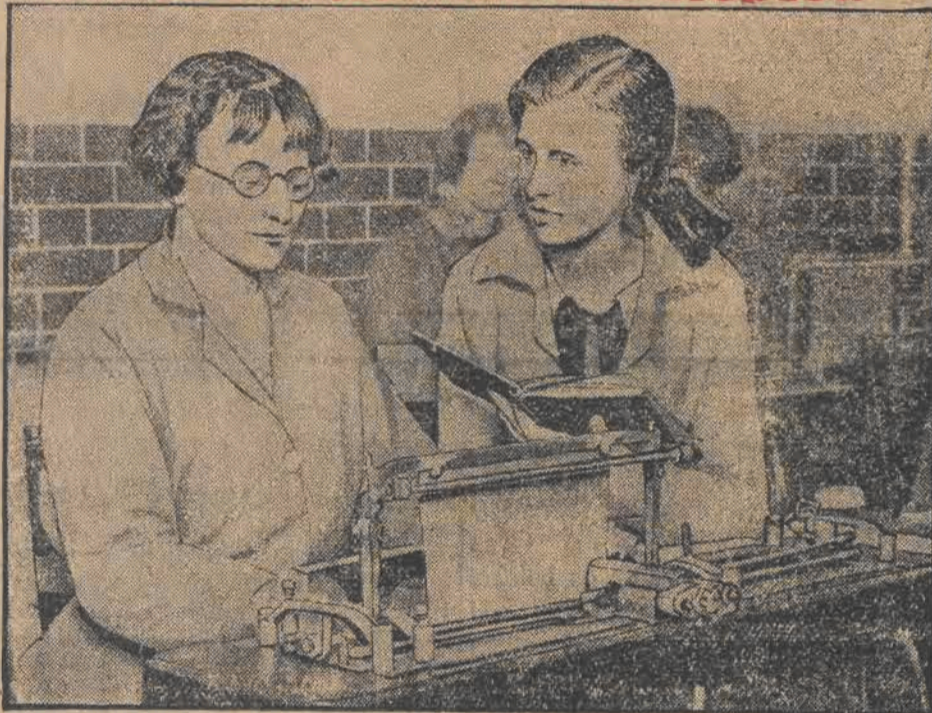


Królestwo lalek.



Choinka dla biednych dzieci w mieście.

## Stulecie wynalazku, który stał się dobrodziejstwem dla ślepców



Przed 100 laty, u schyłku roku 1829, wynalazł Ludwik Braille, nauczyciel szkoły dla ślepców w Paryżu, sam również niewidomy, pismo dla niewidomych. Obecnie pismo to, udoskonalone z biegiem czasu, jest jeszcze wciąż w użyciu w całym świecie. Na zdjęciu: niewidoma stenotypistka transponuje dyktowany jej tekst na pismo dla niewidomych systemem Braille'a.

## Skala podwodna przyczyną katastrofy morskiej



Wielki statek transatlantyki „Derfflinger” najechał na skalę podwodną w pobliżu Tszingtau (Chiny). Dzięki szybkiej pomocy zdołali się wszyscy pasażerowie oraz załoga uratować, okręt jednak — przedstawiający wartość kilku milionów dolarów — jest stracony. Na zdjęciu: statek „Derfflinger” przed zatonięciem.

## „Fajka królewska”

poli się przez cały rok bez przerwy

W Anglii istnieje fajka, dla której nabicia potrzeba stu funtów tytoniu i która pali się przez cały rok dniem i nocą, jak lampa wieczna.

Osobliwa ta fajka, którą Angliki przewalają „fajką królewską”, znajduje się w doku Stanleya, w porcie Liwerpoolu, na tyłach olbrzymich rządowych składów tytoniu, liczących trzynaście piętér, a będących największymi tego rodzaju składami na świecie, przechowującymi wciąż miliony funtów tytoniu.

Pomiędzy tymi składami, a palącą się wiecznie „fajką królewską” istnieje związek ścisły. Oto, znajdujący się w składach tytoni nie może być zabrany z ról przez importerów przed zapłaceniem przez nich podatku czy też z powodu wysokości cła, czy wreszcie z innych względów fabrykańcy cygar i papierosów uznają, iż nie opłaci im się wykupować danego transportu, zwłaszcza lich-

szych gatunków tytoniu. Tytoni więc ten którego nie wolno sprzedawać z przetargu publicznego, skazany jest na spalenie.

Tym to tytoniem niewykupionym nabija się „fajkę królewską”, będącą pekatym piecem o krótkim kominie. A że fajce tej nigdy nie brak strawy, dniem więc i nocą zmieniający się wciąż dozorczy do sypują do niej lopatami paliwa i w ten sposób osobliwa fajka stała się zniczem płonącym wiecznie.

Dodać należy, że wszystkim osobom, pracującym w doku i przy składach jego, surowo wzbronione jest palenie, mogą więc tylko wachać dym tytoniu, paląc go się w „fajce królewskiej”.

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 57), J. Jankielewicz (St. Rynek 9).

## Choinka bandytów urządzona ze składek publicznych

Bandyci chicagowscy są to ludzie bogaci, często milionerzy, a prawie zawsze jeżdżący własnymi automobilami, lecz choinkę postanowili wyprawic sobie tego roku na koszt społeczeństwa.

Od pewnego czasu do dzienników tamtejszych ze wszystkich stron napływały pisemne i telefoniczne wezwania do składek choinkowych dla rzekomo najbiedniejszych z pomiędzy biednych. Podobnymi żądaniem zasypywano też miejscowe instytucje dobroczynne. Listy tego rodzaju wreszcie stały się tak liczne, a telefon tak często dzwonił z wezwaniami do składek, że zarządzone w tej sprawie dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia, że autorami tych odezw są stowarzyszenia złodziei i bandytów chicagowskich.

Wykryto naprzykład, że 6 rodzin

bandyckich wynajęło sobie wspólnie moźliwie najędzniejszy lokal suterenuowy, do którego na wieczór sprowadzały się kobiety i dzieci, umyślnie w tym celu ukostjumowane w naohydniejsze lachmany. Tam przy mowano „litościwe serca” i zgarniano ich datki, a na noc wszyscy ci ludzie siadali do zbytowych automobilu i odjeżdżali z powrotem do wspaniałych apartamentów, w których nie brakło nic, a w których banda zasiadała do uczty na koszt naiwnych.

Przewodnicząca jednego z towarzystw dobroczynnych odkryła między innymi, że tona węgla skierowana przez nią do rodziny „skostniałej z zimna”, w rzeczywistości powędrowała do magazynu węglowego, który ją sprzedał, podobnie jak dziesiątki innych ton, nadesłanych przez litościwych.

**Prenumerata.** W Łodzi 2,90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5,50 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaob. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Probie 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20.

Redaktor odpow. Jan Grubelniak.